

W 30 rocznicę powstania KRN

Organ KC PZPR — „Trybuna Ludu” — w wydaniu z 31. XII 1973 — 1. I 1974 zamieścił publikację pt. „W 30 rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej”. Pod tekstem widnieje podpis: Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Prezydium Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego i Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego.

We wstępie niniejszej publikacji, która przypomina genezę powstania i znaczenie powołania KRN, czytamy:

„W noc sylwestrową 1944 roku, przedstawiciele Polskiej Partii Robotniczej, lewicowych socjalistów, radykalnych ludowców, postępowej inteligencji, lewicowych formacji zbrojnych ruchu oporu oraz innych postępowych organizacji powołali do życia na konspiracyjnym zebraniu w Warszawie podziemne przedstawicielstwo demokratycznych sił narodu polskiego — Krajową Radę Narodową.

Powstanie KRN było niezwykle ważnym krokiem na drodze konsolidacji sił patriotycznych i postępowych, które w walce z hitleryzmem budowały front narodu, łączący w nierozdzielną jedność zadania walki o wyzwolenie narodowe i społeczne, a drogę ich urzeczywistnienia widziały w sojuszu ze Związkiem Radzieckim i braterstwie broni z jego bohaterką armią.

Dalej omawia się pierwsze ważne postanowienia KRN, a nawiązując do jej roli w tworzeniu nowej państwowości polskiej, omawia obecną rolę PZPR i jej sojuszu z innymi stronnictwami politycznymi oraz rolę Frontu Jedności Narodu w dynamicznym rozwoju Polski socjalistycznej.

W końcowym fragmencie publikacji stwierdza się:

„Socjalistyczne państwo polskie — to wspólny dom i najważniejsze dobro całego narodu. Najważniejsze źródło siły, zasobności i dynamicznego rozwoju ojczyzny widzimy w zespoleniu całego narodu wokół programu dalszego, socjalistycznego rozwoju Polski, w zespoleniu robotników, chłopów i inteligencji, partyjnych i bezpartyjnych, ludzi różnych pokoleń, wszystkich Polaków niezależnie od pochodzenia społecznego, wykształcenia i światopoglądu — we wspólnych dążeniach, we wspólnej pracy.

Socjalistycznemu państwu polskiemu potrzebny jest dziś każdy umysł, każde serce, każda para rąk. Uruchamiając w budowie socjalizmu cały twórczy potencjał, wszystkie zdolności i talenty narodu, w interesie Polski i całej naszej wspólnoty, socjalizmu i pokoju, pomyślnie kontynuujemy i rozwijamy dzieło zapoczątkowane w sylwestrową noc 1944 roku”.

Pocztówki noworoczne

Polska gospodarka pomyślnie wkroczyła w rok 1974

Pomyślnie — jak wynika z meldunków korespondentów Polskiej Agencji Prasowej wkroczyliśmy już od pierwszych godzin w nowy — 1974 rok. Na liczniku naszych osiągnięć znalazły się pierwsze w tym roku tony węgla, surówki i stali, nowe wyroby przeznaczone na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu.

A oto noworoczne pocztówki przekazane dalekopolanami przez dziennikarzy z wielu regionów.

W Szczecinie z Nowym Rokiem rozpoczęła działalność wspólna organizacja gospodarcza Polski i NRD — „Interport”. Jest to pierwsze tego typu przedsięwzięcie w krajach socjalistycznych, stanowiące nową formę powiązań integracyjnych dwóch sąsiadujących ze sobą państw. Zadaniem „Interportu” będzie wspólne działania w zakresie najbardziej racjonalnego spożytkowania możliwości przeładunkowych morskich portów Polski i NRD.

W największym w kraju suchym porcie przeładunkowym Medyka-Zurawica Nowy Rok powitało na posterunkach pracy blisko 500 kolejarzy i załóg przeładunkowych, które tego dnia przeładowały i wysłały w głąb kraju około 40 000 ton surowców i towarów w tym znaczne ilości radzieckiej rudy

przeznaczonej dla Huty im. Lenina i hutnictwa śląskiego.

32 000 ton węgla na poczet 1974 roku wydobyły 1 stycznia załogi kopalni węgla brunatnego „Józwin”, „Kazimierz” i „Patnów” w Zagłębiu Koniskim, zdejmując jednocześnie z terenów odkrywkowych około 164 000 metrów sześciennych nadkładu, pod którym zalega złoża węglowe. Dobrze pracowały również górnicy z pobliskiej kopalni „Adamów” (pow. Turek), przekazując miejscowej elektrowni ponad 9 000 ton węgla.

Rekordowe wytopy 930 ton

stali jakościowych zanotowała załoga Huty „Stalowa Wola”. Pierwsze tegoroczne wytopy rozpoczęła w stalowni załoga pracująca pod kierunkiem kierownika zmianowego Janusza Głębeckiego, z I wytopiarni pieców elektrycznych Mikołajem Stefanikiem, mistrzami pieców martenowskich Antonim Żakiem i Leszkiem Kurlem. Pracowały też załogi kuźni i walcowni oraz montażni na eksport do ZSRR maszyny budowlane brygady wydziałów mechanicznych tego kombinatu.

Wysoko przekroczyły zadania 1 dnia pracy w Nowym Roku załogi lubelskich cukrowni. „Przerobiły” one 15 400 ton buraków i skierowały do magazynów około 1 800 ton cukru.

PAP

Powitanie Nowego Roku w Warszawie

W noc sylwestrową długo nie gasły światła na tysiącach balkonów i prywatnych spotkań we wszystkich miejscowościach kraju. Żegnano Rok Stary z poczuciem zadowolenia z uzyskanych efektów i dobrze spełnionych obowiązków wobec kraju, siebie i najbliższych. Witano Nowy Rok z ufnością i nadziejami na dalsze sukcesy.

W Warszawie tradycyjnym już zwyczajem największy bal sylwestrowy odbył się w Sali Redutowych Pałacu Kultury i Nauki, zorganizowany przez Warszawską Radę Związków Zawodowych. Bawiło się na nim ponad 3 000 osób, reprezentujących kluczowe zakłady pracy stolicy, świat kultury i sztuki. Ich gośćmi byli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Edward Gierk z małżonką,

Henryk Jabłoński, Piotr Jaroszewicz. W pałacu bawili się także członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR: Edward Babiuch, Władysław Kruczek, Jan Szydłak, Kazimierz Barcikowski, Stanisław Kowalczyk, Jerzy Łukasiewicz, Andrzej Werblan i Zdzisław Zandarowski oraz gospodarze stolicy: zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR Józef Kępa i prezydent Warszawy Jerzy Majewski.

Pałac Kultury i Nauki oczekiwał gości rzeźbiście iluminowany. Wchodzących witało hasło: „Witamy Nowy Rok 1974” oraz warszawska kapela „Same swoje” i orkiestra z Chmielnej. Pięknie wyglądały sale balowe Kopernika, Prońskiego, Gagarina, Tierszkowej i inne, które przystroili warszawskie zakłady pracy m. in.: FSO, PZO, Zakłady im. Wajnskiego „Cora”, „Uroda”. Tysiące kolorowych baloników, karnawałowe maseczki, barwne kotyliony stwarzały nastrój do dobrej zabawy.

Do tańca przystępowały doskonałe zespoły muzyczne, którym towarzyszyli popiarni soliści. Była to dobra warszawska zabawa, jako że warszawiacy bawili się w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku w minionym roku 1973. Dzięki ich ofiarnej i rzetelnej pracy wiele korzystnych zmian dokonało się w stolicy, w życiu jej mieszkańców. Z tym większym optymizmem i nadzieją składano sobie najlepsze życzenia na nowy — 1974 rok. (PAP)

„Koziołki” płacą

12, 19, 34, 39, 45 dod. 32

W 868 grze, której losowanie odbyło się w dniu 30 grudnia 1973 r. wypłynęło 230 432 zakładów wartości: 691 236 — zł. Fundusz wygranych wynosił: 380 179 — zł. Fundusz na wygrane I stopnia w następnym grach wynosił: 69 123 — zł. Stwierdzono: 2 „czwórki z liczbą dodatkową” w kol. 14 i 45 w Poznaniu po 17 280 — zł, 21 „czwórki” po 3 291 — zł, 46 „trójek premiiowych” po 156 — zł, 1 295 „trójek” po 56 — zł, 1 204 „dwójki premiiowych” po 25 — zł, 15 345 „dwójek” po 5 — zł.

Na czterocyfrową końcówkę banderoli 3188 ustalono: 1 premię 2 500 — zł, 1 premię 500 — zł. Ponadto Poznańska Gra Liczbowa „Koziołki” organizuje podwójne losowanie 869 Gry w dniu 6 stycznia br., na które ufundowała specjalne nagrody: 1 samochód marki „Syrena 105”, 5 premii po 10 000 — zł, a na pozostałe końcówki banderoli premię po 5 009 — zł.

Nagrody te przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli V-zakładów kuponów złożonych na podwójne losowanie (banderole za 30 — zł).

9098-K1

TOTO LOTEK

4, 6, 20, 27, 34, 42 dod. 38

Końcówka banderoli 27643

Przemówienie Edwarda Gierka

Dokończenie ze str. 1

Niedawne wybory do rad na dowych potwierdziły dobitnie, że zapała nas wola dalszego dynamicznego rozwijania gospodarki, nauki i kultury na jej socjalistycznej odczyni, dąży dla jej dobra, dla dobra naszego narodu.

Upluwający rok był również ogólnie pomyślny w sytuacji międzynarodowej.

Wokół nas — w Europie i w świecie, mimo trudności i zaciętości poglądów — się prosz o odprężenia, posunęła się na zód wielka sprawa budowy walego pokoju i bezpieczeństwa.

Polityka krajów socjalistycznych, wspólnoty, a przede wszystkim śmiała, rozumna i dalekosiężna polityka Związku Radzieckiego przeciwdziałając skutecznie poczynaniom sił agresji, osiągnęła nowe ważne sukcesy w wygaszaniu konfliktów, przekształcaniu kuli ziemskiej w wolny od lęku i zagrożenia wspólny dom ludzkości.

A to sukcesy idei socjalizmu, która zawsze — od chwili swych aradzin — powiazana była erozdzalnie z idea pokojową.

Polska bierze aktywny udział urzeczywistnianiu tej polityki, wspierając ją licznymi inicjatywami i działaniami. Podjęła do autorytetu naszego państwa, a przede wszystkim — dpowiada najgłębsze, najwalsze polskiej racji stanu. W nowym roku będziemy te ziałania wspólnie z naszymi rzyjaciółmi i sojusznikami onsekwentnie kontynuować, dla dobra naszej ojczyzny, dla obra socjalizmu i pokoju.

DRODZY TOWARZYSZE!

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w imieniu rządu naczelnych sojuszników tronnictw, Frontu Jedności Narodu oraz w imieniu Rady Państwa i Rady Ministrów — dziękuję z całego serca wszystkim ałogom, wszystkim zespolom, wszystkim Polakom, którzy w oku 1973 pracowali, myśleli i tworzyli inicjatywy wniesli czaściekę walego osobistego wkładu do naszego zbiorowego dorobku.

Goście pozdrawiam polską klasę robotniczą. Stanowi ona rzon naszego narodu, naszego państwa, naszej partii, która w swojej nazwie z dumą nosi jej imię. W wypróbowanych, rwałach polskiej klasy robotniczej spoczywa dziś pewnie przyszłość socjalistycznej ojczyzny!

Goście podziękowanie składam polskim rolnikom. W sojuszu z klasą robotniczą rolnicy swą ofiarną i trudną pracą oparali się na solidarności i wytrwałości. Dziękuję im za to, że w trudnych warunkach przetrwali i przetrzymali. Dziękuję im za to, że w trudnych warunkach przetrwali i przetrzymali.

wnoszą duży wkład w pomyślny i trwały rozwój kraju.

Pomyślności osobistej i zawodowej życzyć serdecznie uczniom, inżynierom, lekarzom, nauczycielom, twórcom kultury, całej polskiej inteligencji. Jej twórcza praca jest warunkiem postępu w każdej dziedzinie naszego życia.

Jak zawsze, najserdeczniejsze uczucia kieruję ku naszej młodzieży. Polska socjalistyczna, którą dziś budujemy, stanie się przede wszystkim Waszym domem. Razem z nami zmierzajcie więc usilnie do tego, aby było w nim najwięcej ładu, rzetelnej pracy i nowoczesnej, światłej myśli.

Podziękujemy dzisiaj szczególnie gorąco wszystkim polskim kobietom. Na siłę uczuć i codziennym, jakże niełatwym trudzie naszych matek i żon wspiera się pomyślność polskich domów i rodzin, szczęśliwe życie polskich dzieci.

Ze słowami głębokiego szacunku wracam się do weteranów walk i pracy. Możecie być pewni rozkwitu tej Polski, którą tworzyliście swoją drogą, boją i swoją ofiarną pracą.

Pozdrawiam gorąco żołnierzy Wojska Polskiego, stojących na straży bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Serdeczne życzenia kieruję do tych oddziałów, które swoim uczestnictwem w formacjach Organizacji Narodów Zjednoczonych służą pokojowi, dając cwał międzynarodowego znaczenia Polski Ludowej i międzynarodowego uznania dla jej polityki.

Pozdrawiam pracowników Milicji Obywatelskiej, strzegących ładu i bezpieczeństwa współobywateli.

Z całego serca dziękuję wszystkim, którzy noc dzisiejszą spędzają w służbie publicznej lub na posterunkach pracy.

Gorące życzenia składam członkom i kandydatom naszej partii. Niech rok, który nadchodzi, przyniesie nam — Towarzysze — satysfakcję w pracy partyjnej i w życiu osobistym. Pozdrawiam serdecznie członków stronnictw sojuszników i działaczy Frontu Jedności Narodu.

Zwracam się ze słowami przyjaźniwych pozdrowień do milionów naszych rodaków za granicą. Bądźcie dumni z osiągnięć kraju waszych przodków, z jego dynamicznego rozwoju,

z jego rosnącej pozycji w świecie.

Uczucia głębokiej solidarności kierujemy do wszystkich, którzy w całym świecie walczą o sprawiedliwość, wolność narodów i pokój między nimi.

Braterskie życzenia i wyrazy niezłomnej jedności przesyłam najbliższym przyjaciółom Polski — narodom socjalistycznej wspólnoty, a zwłaszcza wielkiemu narodowi radzieckiemu i jego komunistycznej partii. Niech rozwija się i umacnia nasza wspólnota i niechaj nadal rośnie jej wiodąca rola w torowaniu szlaku postępu i pokoju dla całej ludzkości.

DRODZY PRZYJACIELE!

Niedługo, tradycyjnym i pięknym zwyczajem każdy z nas złoży życzenia swoim najbliższym. Niech tym serdecznym życzeniom towarzyszy pewność, że dla nas wszystkich, dla całej naszej ojczyzny dni nadchodzące okaza się znów lepsze, bardziej owocne, bogatsze w dokonania, że znów — w następny wieczór sylwestrowy — wolno nam będzie po wiedzieć: był to dobry rok. Gwarantuję tego jesteśmy my sami, siła naszych charakterów, nasza wola działania i nasza umiejętność pracy.

Życzę Wam, drodzy Rodacy — życzę Waszym rodzinom i Waszym domom — szczęścia, zdrowia, pomyślności. (PAP)

W noc sylwestrową 1958/59

uciekł z Hawany przed nadciągającą armią partyzancką, dowodzoną przez Fidela Castro, dyktator Kuby — Batista. Rankiem 1 stycznia 1959 roku do stolicy wkroczyły oddziały partyzanckie. Tym samym zakończył się kilkuletni okres walki o zmianę oblicza kraju, zapoczątkowany atakiem na koszary Moncada w Santiago de Cuba w lipcu 1953 roku.

Tamten desperacki zryw zakończył się porażką, ale młodzi bojownicy nie zrezygnowali z dalszej walki. W grudniu 1956 roku, na wybrzeżu prowincji Oriente, lądowali na czele sformowanego w Meksyku oddziału Fidel Castro.

Trudny był to okres. W ciągu pierwszych kilku tygodni małym, składającym się z 12 ludzi oddziałowi, przysłała zagłada. Scigany przez uzbrojone po zęby wojska Batisty, spotykający się z nieufnością miejscowej ludności zdawał się nie mieć żadnych szans w walce. Jed-

15 lat kubańskiej rewolucji

nak mimo wszystkich przeciwności, tych kilku ludzi było w stanie zorganizować armię, która w kilka lat później obaliła znienawidzonego dyktatora, rozpoczynając tym samym nowy etap historii kraju. Obalono nie tylko Batistę — w jego osobie odszedł w przeszłość dotychczasowy ustroj kraju. Kuba wkroczyła na drogę rewolucji ludowej.

Pierwszy okres sprawowania władzy przez nowy rząd — to próba określenia kierunku, w jakim zmierzać ma kraj, a w rezultacie — wybranie drogi przemian socjalistycznych jako jedynej, która pozwoli zrealizować założenia przyszłego rozwoju. A były one szerokie. Po czasy od walki z analfabetyzmem, aż do stworzenia nowoczesnej gospodarki. Realizacja ich nie była łatwa. Brak środków materialnych, zorganizowana i operująca z terenu

Stanów Zjednoczonych dywersja, bojkot Kuby przez inne państwa Ameryki Łacińskiej czy wreszcie blokada gospodarcza, narzucona przez Amerykanów — wszystkie te trudności musiały przezwyciężyć młoda republika w pierwszych latach istnienia.

Pomogły jej w tym kraje socjalistyczne, które konsekwentnie, od samego początku popierały rząd F. Castro i udzielały Kuble wszechstronnej pomocy w wysiłkach dla przebudowy oblicza kraju.

Teraz, po piętnastu latach, patrząc na to, co zrobiono na wyspie, można ocenić ogrom przemian. Praktycznie zbudowano w tym okresie nową Kubę. Zmieniono kształt gospodarki, stworzono nowe i zupełnie

Gratulacje

od P. Jaroszewicza

Załoga Zakładów Samochodów Rolniczych w Poznaniu zakończyła stary rok dużym sukcesem produkcyjnym.

30 grudnia 1973 r. w godzinach południowych z taśmy produkcyjnej zszedł 250 samochodów „Tarpan”. Dzięki temu załoga wypełniła swe zobowiązania.

Równocześnie tego dnia pod adresem dyrekcji i samorządu robotniczego wpłynęło pismo od premiera Piotra Jaroszewicza, w którym prezes Rady Ministrów dziękuje poznańskim załogom za uruchomienie w bieżącym roku produkcji samochodów przeznaczonych dla rolnictwa. W swym liście premier przekazał całej załodze życzenia dalszych sukcesów.

Opinia publiczna USA pozytywnie ocenia stosunki z ZSRR

Amerykańska opinia publiczna wita z zadowoleniem złagodzenie napięcia w stosunkach między ZSRR i USA, a większość Amerykanów uważa, że w wyniku zmian w stosunkach między obu państwami większe są perspektywy utrzymania pokoju na świecie.

Jak wynika z ankiety przeprowadzonej przez Biuro Badań Opinii Publicznej Harrisa, której wyniki opublikował dziennik „Washington Post”, 69 procent Amerykanów jest zdania, iż ZSRR i USA są w stanie osiągnąć długofalowe porozumienie, które pomoże utrzymać pokój. Na pytanie: czy ich zdaniem stosunki radziecko-amerykańskie poprawiły się, w porównaniu z okresem sprzed 5 lat, przeszło połowa zapytanych dała odpowiedź twierdzącą.

91 procent Amerykanów wypowiada się za tym, żeby ZSRR i USA przyczyniły się do uregulowania konfliktu bliskowschodniego. (PAP)

„Sowietskaja Rossija”

organem KC KPZR, Rady Najwyższej i RM RFSRR

„Sowietskaja Rossija”, ukazująca się dotychczas jako dziennik KC KPZR, z dniem 1 stycznia 1974 r. zaczął ukazywać się jako organ Komitetu Centralnego KPZR i Rady Najwyższej ZSRR oraz Rady Ministrów Federacji Rosyjskiej.

Zachmurzenie umiarkowane i niewielkie tylko przejściowo duże, rano lokalnie mgły lub zamglenia. Temperatura maksymalna od 0 do 3 stopni C.

1974

GŁOS WIELKOPOLSKI Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kacmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Potrycki (redaktor naczelny) Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek

Telefony: 600-41 i 42 wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca redaktora naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja pocztowa 430-73 i 453-31 Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa — Książka — Ruch” — Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 659-16 Za treść i terminy drukowania redakcja nie odpowiada — Rekopisów nie zamykamy — Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł) rok (208 zł), przyjmując za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch” ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe Indeks nr 35029 F.15

ROK NA MIARĘ LAT

Nowy kalendarz, jak nie rozciąga książka, ożywia wyobraźnię. Któż oważe się sylwestrowej pęknięcie przedstawienia sobie biegu spraw osobistych w rozpoczynającym się roku? A na coż można bardziej liczyć przy spełnianiu pragnień, niż na możliwości najbardziej materialne — ekonomiczne? Zatem najwłaściwszym sposobem przybliżenia spraw osobistych do rzeczywistości pozostała konfrontacja z możliwościami, jakie wszystkim i każdemu da gospodarka.

A są to możliwości rzeczywiście niemałe. Niemal niepostrzeżenie, bez hucznych festiwnów, urosł nam narodowy majątek w sposób zadziwiający. To, czym wszyscy dysponowaliśmy w roku 1970 — budynki, budowle, drogi, linie kolejowe i trasy łączności, wszelki sprzęt wytwórczy, lokomotywy i samochody, rurociągi i zbiorniki wodne — wycenione w roku 1974 wykazały już wartość o trzecią część większą, zwiększoną rzecz jasna przez pracę. Majątek na rodowy powiększył się w tym czasie z czterech tysięcy miliardów złotych do ponad pięciu bilionów. Jest to wyczyn na miarę dziesięcioleci, zatem i miniony właśnie rok tysiąc dziewięćset siedemdziesiąty trzeci, i 1974 — mają wartość wielu lat uznawanych dawniej za dobre.

TELEWIZJA „Ekspres” odjechał

Polubiliśmy sympatyczną grupę podróży telewizyjnej „Ekspres”. Przyzwyczajaliśmy się do ich dowcipu i satyry. Humor niewątpliwie specyficzny. Werbalnego i sytuacyjnego. Pieprznego choć niezarządkowanego. Satyry — także często celnej. Iżż raz po programie powtarzaliśmy sobie z wesołością dnia następnego co lepiej zamknięte dialogi.

Bardzo polubiliśmy plejadę znanych aktorów w roli dość niewykłaj (a może i bardzo zwykłej)... nas samych — ponad 30 milionów podróżujących Polaków. Trudno wyróżnić z aktorów najlepiej. Wszyscy byli „fajni” i w każdym stawiamy dziś — po 42 finałowym programie — „piątkę”.

Bo oto nieoczekiwanie, przynajmniej dla niewtajemniczonych, w Noc Sylwestrową dowiedzieliśmy się, że 42 to ostatni „Ekspres”. Ze niecierpliwie oczekiwaną czwartkową wieczorową przedmową ekranem, pojawienie się znanej planzsy, ulubionego svena i sędziarza kilkunastu sekund z podróży nym tego jedynego na świecie pociągu — już poza nami. Pożegnaliśmy się z nimi jak z dobrymi znajomymi, z nieukrywającym żalem.

Dyrektorem pociągu — to określenie brzmi chyba najładniej — Włodek Bieliński i Krzysztofowi Próchnickiemu oraz licznej grupie twórców i realizatorów, którzy wraz z pomysłową scenarijstwą i jednym przedziałem przedstawił nam na zakończenie Włodek — białym brawa. „Ekspres” odjechał. Szkoda! (wig)

Postępująca w szybkim tempie technizacja życia, niesie m. in. większą groźbę wypadków w naszej codzienności. Nierzadko są to zgola nieprzewidywane spłaty okoliczności, jak np. spiecia elektryczne z powodu wichury, wybuchu gazu w mieszkaniu, wskutek nieostrożności lub niedbalstwa jednego z lokatorów. Wówczas szkody mogą ponieść inni współmieszkańcy domu. Typowy przykład takich szkód, to zalewanie mieszkań z powodu wycieku akumulatorów wody i nie zakreconych kranów.

Jak zmniejszyć ryzyko takich strat? Oto co mówi na ten temat dyrektor Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu — Zbigniew Widelicki.

Mający za sobą 170-letnią tradycję ubezpieczeniową Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu osiągnął w tym roku najlepsze w kraju wyniki w upowszechnianiu grupowych ubezpieczeń od następstw nieszczęśliwych wypadków w zakładach pracy, wykonując w ciągu trzech kwartałów zamierzenia roczne. Tym ubezpieczeniem objęto ponad 450 000 pracowników ubezpieczonych zakładów.

W roku 1973 ubezpieczeniami mieszkaniowymi objęto lokatorów i około 100 000 mieszkańców. Grupowym ubezpieczeniem

Tak się zmieniła skala gospodarowania, takie efekty dało sienne przyspieszenie w czasie tysiąca stu ubiegłych dni. Aby przybliżyć te biliony do oczu popatrzących zwykłe na setki i tysiące, wypada spojrzeć na nie z innego punktu widzenia — od strony efektów wytwórczych. Otóż od stycznia do końca grudnia, w wyniku kończenia robót rozpoczętych przed dwoma czy trzema laty, powstało całkiem nowy zespół stanowiący nową pracę dla stu tysięcy osób. W tak krótkim czasie trzeba będzie otworzyć uroczyste — a przedtem całkiem roboczo zorganizowane — kilkadziesiąt fabryk, wytwórni, wydziałów, które w su mie dysponują roczną mocą wytwórczą równą stu pięćdziesięciu miliardom złotych, co z kolei równa się wartości

Refleksje ekonomiczne

całej rocznej produkcji przemysłu paliwowo-energetycznego, zaliczanego (względnie) do największych w świecie. W ciągu kilkunastu miesięcy rozpoczęła więc pracę przemysł równie duży (licząc efekty finansowe) co górnictwo węglowe plus cała energetyka, plus branża pomniejsza, jak kopalnictwo ropy naftowej, węgla brunatnego... Będzie to przemysł nowoczesny, którego wyposażenie i metody wytwórcze oparte są w wielkim stopniu na licencjach — w 1973 rozpoczął się w sumie pracę 68 fabryk i wydziałów z licencji, w 1974 r. zaś efekty inwestowania opartego o zagraniczną technikę będą dwakroć większe.

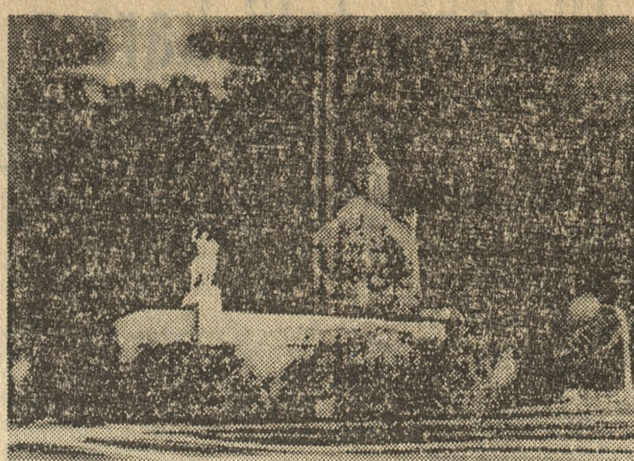
W czasach, gdy do każdej pory roku przywierał przysłowiowy „trudny” należałoby uznać takie nagromadzenie efektów inwestycyjnych za wyjątkowy kłopot. Czy jednak komukolwiek przyszłoby do głowy uznać wygraną miliona złotych za kłopot, a czynność wydawania tej sumy — za trudność? A tu mamy do czynienia z wartością, przy której główna wygrana w Totka jest złotówka wobec 150 000 złotych... Nazwa godna jest więc szansą, uczuciem właściwym — zadowoleniem z takiego nagromadzenia materialnych możliwości, które dają gospodarce, a zatem wszystkim pracującym, warunki do dalszego zwiększania dochodów, zapewnienie produkcji towarów na odpowiednim poziomie. Tę okoliczność warto uwzględnić we wszystkich horoskopach stawianych sobie i innym trochę żartem — trochę serio. Nadzieje na lepsze życie z tego tytułu są bowiem

dostępne dla wszystkich i wręcz upoważniają do oczekiwań, że rok 1974 przyniesie nie mniej niż 1973 w sferze jakości życia. Oczywiście, pod warunkiem dotrzymania pewnych rygorów.

Ten wielki — nowy i stary — narodowy majątek musi być właściwie wykorzystany. Wydając na inwestycje co dzień więcej niż miliard — licząc przeciętną wydatków roku 1974 — nie można sobie pozwolić na jakąkolwiek niefrasobliwość w wykorzystaniu tego, co dotąd pobudowano, ani na niesprawność w sięganiu po efekty. Przeciętny obiekt budować się będzie w roku 1974 o prawie rok krócej niż w 1970; to znakomity postęp, ale przecież wciąż niewystarczający. Wiekowy dochód narodowy pozwolił na przekroczenie pierwotnych zamiarów inwestycyjnych na rok 1974 o ogromną kwotę stu miliardów złotych; ale gdyby budować szybciej, wcześniej dochodził do efektów w postaci produktu i towaru, wówczas można by postawić jeszcze więcej domów mieszkalnych, lepiej wyposażać fabryki, tworzyć nowe wytwórnie bluzek, obuwia, sprzętu gospodarstwa domowego. Te zależności wyliczająco omówione na Krajowej Konferencji PZPR, obowiązują z całą mocą w roku przyszłym. I tylko wówczas ten nowy będzie równie udany, jak trzy poprzednie. Jeśli te reguły będą w pełni respektowane.

Chwila refleksji doprowadzi niechybnie każdego do konfrontacji możliwości z potrzebami. Cóż, potrzeby te, tak że w życiu społecznym — są nieograniczone. Gdyby przyjąć projektowane przez część jednostek gospodarczych wydatki na 1974 rok, wówczas fundusz inwestycyjny byłby większy nie o sto, a o dwieście miliardów złotych. Jeden z wybitnych naszych ekspertów nazwał te postulaty planowaniem... romantycznym. A romantyzm w ekonomice tylko wówczas daje efekty, jeśli opiera się na rachunku. Aby dokończyć to, co rozpoczęte na placach budowy, należy wydać połowę rocznego dochodu narodowego, tj. pięćset trzydzieści miliardów złotych. Jest to ogromne zaangażowanie finansowe, i gdyby je dalej powiększać — wówczas nie starczyłoby możliwości na przyjęcie jakichkolwiek nowych celów, nowych zadań na następne pięćdziesiąt lat, nie byłoby możliwości stawiania czoła potrzebom cywilizacyjnym, koniecznościom powstającym nieraz z miesiąca na miesiąc. Tego rodzaju romantyzm nie działa już nawet na fantastów. Liczy się przede wszystkim to, co będą mogli jeszcze policzyć ludzie dziś żyjący.

ROBERT GIZA



Pomnik w Tbilisi

Legendarnym założycielem Tbilisi — stolicy radzieckiej Gruzji — Wachtang Gorgasala. Na zdjęciu — pomnik założyciela Tbilisi.

CAF — TASS

Koty w workach

Listy, które chodzą

Wysłałam niedawno z Poznania dwa listy, czytelnik nie zaadresowane, z kódem, ze znaczkami po 6 i 50 gr, z naklejką „ekspres”. Oba do Warszawy. Dotarł tylko jeden i to dopiero po trzech dniach. Drugi — wślakił. Nie straciłam jednak jeszcze zupełnie nadziei, że kiedyś dojdzie do adresata. Związka, gdy obejrzałam nadesłaną do redakcji kopertę listu-rekordzisty, który z Warszawy do Jeleniej Góry szedł 22 dni. W tym czasie co prawda, trafił do Urzędu niedoręczonych przesyłek w Kolaszkach (konia z rzędem temu, kto wie po co, skoro był wyjątkowo czytelnie zaadresowany) gdzie go otwarto, po czym zaklejono i opatrzone karteczką z przepisaniem jeszcze raz adresem z koperty, tyle, że przepisany mniej wyraźnie.

Tak to już jest, że jeśli coś szwankuje, to nawet dotknięcie kamyczka wywołuje lawinę. Tym kamyczkiem był felieton pt „Tydzień niepisania listów” w „Życiu Warszawy” z 11 października ubr. Posyłały się listy. Ludzie opisują w nich przypadki, które kosztowały ich sporo czasu i nerwów. Często przysyłają do redakcji cała korespondencja, jaka bez skutecznego prowadza z Poczta na temat nie doręczonych przesyłek. Proszą o rady, a niekiedy nawet o interwencje.

Bezradni nadawcy i odbiorcy...

Bo co ma zrobić na przykład nadawca, który wysłał z Warszawy jednocześnie dwie paczki ekspresowe, a do odbiorcy posłał tylko jedną. Poczta przysłała reklamację, ale paczki jak nie było tak nie ma; nie ma też odpowiedzi, co się z paczką stało.

Albo co ma zrobić Czytelnik, który zastaje w skrytce datowane bieżąco awizo na przesyłkę, jeszcze tego sa-

mego dnia idzie na pocztę i do wiadomości, że po 8 dniach przetrzymywania pieniędzy, pocztą już je odesłała do nadawcy.

Bezradny jest również Czytelnik z Olsztyna, który trzy miesiące temu opłacił w Londynie prenumeratę tygodnika „Newsweek” a otrzymał do tej pory... tylko jeden egzemplarz. Gina również czasopisma wysyłane do Czytelnika z Warszawy. I w tym przypadku pocztą „nie jest w stanie ustalić losu przesyłki”.

(Wybrałam te przykłady z redakcyjnej korespondencji. I w każdej chwili. Panowie Pocztowcy, służę oryginalnymi listami. Zresztą z tymi listami w reku i z nadzieją w duszy, że może znajdzie odpowiedź na postawione w nich pytania — chociażam po urzędach).

Bezradni dyrektorzy

Dyrektor Poczty Warszawa 2 nie był zaskoczony pytaniami. Tak, wie o tym, że przesyłki giną. A jeśli sa to przesyłki zwykłe — nie sposób ustalić co się z nimi stało, bo podobnie jak listy zwykłe i ekspresowe ważne jest, by się zgadzała ich liczba w transporcie.

Proszę pani — dodaje zastępca dyrektora — przez nasz urząd przechodzi dziennie około 80 000 paczek i ponad 600 000 listów. Czy przy tych liczbach inne metody są możliwe? Przecież gina, bo zdarza się, że są listy zaadresowane. Bywa też, że i poczta się pomyli i skieruje nie tam, gdzie trzeba. Te ostatnie pomyłki — nie da ukryć — zależą od sumiennosci pracowników. Tyle że to trudno wylać.

— Dlaczego listy ekspresowe chodzą jak zwykłe?

— A jak mają chodzić, skoro są przewożone tymi samymi pociągami, a czasem nawet w tych samych workach co zwykłe listy?

— Czy jest więc sens pisać do „ekspres” cztery razy tyle co za zwykły list?

— Teoretycznie sens taki list nie ma, bo pracownik na poczcie ma obowiązek wylawiać „ekspresy” i w pierwszej kolejności dostarczać te listonoszom. A że listonoszów brak i list taki idzie w końcu razem ze zwykłymi... no to już całkiem inna sprawa.

Listy zmusza do „chodzenia” niemal dosłownego także rozkład jazdy PKP. Ambulanse pocztowe z Poznania na przykład docierają do Warszawy dopiero następnego dnia. Pociągi do większych miast przychodzą zwykle w godzinach otwierania urzędów. Panom na delegacjach bardzo to na rękę. Poczcie mniej. Zanim posreguje się przewożenie listów... listonosze zdąży już dojść do miasta. No i wtedy od wrzucenia listu do skrytki do chwili doręczenia upływa nie raz i cztery dni.

— Ministerstwo też bezradne...

W materiałach Ministerstwa Łączności wyczytałam, że w 1972 roku ponad 14 procent przesyłek (200 mln) Poczta nie zdołała przewieźć od urzędu na

dawczego do odbiorczego w ciągu jednej doby.

Zapytałam w Ministerstwie Łączności, co mam odpisać Czytelnikowi, który nie dostaje za prenumerowanych za granicą czasopism. Jak się okazało, już i tu odwoływał się nasz Czytelnik. Poproszono go o podanie bliższych szczegółów sprawy: skąd nadchodzi listy — z Londynu czy z Ameryki, i gdzie przychodzą — do Warszawy czy do Gdyni. Gdy Czytelnik odpowie, Ministerstwo stara się będzie wyjaśnić przyczyny niedoręczania czasopism.

— A co z tymi egzemplarzami, które gina w Polsce?

— To już inny departament... We wskazanym departamencie jeszcze raz od początku opowiadaliśmy sprawę. Wysłuchał mnie cierpliwie i zaproponowano, bym napisała w imieniu Czytelnika podanie i złożyła je w sekretariacie, bo bez podania nie ma sprawy i nic się nie da zrobić.

— Postaramy się sprawę rozwikłać. Póki co — niech pani radzi abonentom, aby pisma za granicę zamawiali przez Ruch. Mniej ich wtedy ginie. A jeśli nawet — to dają duplikat”.

Jako przyczynę opisanego stanu rzeczy Ministerstwo Łączności wymienia obok kłopotów z przewozem, trudności kadrowe. Płynność kadr spowodowała, że przesyłki pocztowe sortują pracownicy niewyszkoleni, którzy nie znają połączonych geograficznych często mylnie kierują listy. Na przykład na Poczcie Warszawa 2 sortuje przesyłki 500 osób. Pracują na cztery zmiany i to systemem schodkowym: rano mniej, wieczorem najwięcej. Brakuje jeszcze 60 osób.

W hali są już nowe stanowiska dostosowane do układu kodowego. Czasami ktoś na nich ćwiczy, choć to fraszka w porównaniu z sortowaniem listów według geografii pocztowej. Mimo że już od roku Poczta apeluje o wpisywanie kodu, sama z niego jeszcze nie korzysta. Listy nadal sortuje się tradycyjną metodą.

Od 1 stycznia tego roku instytucje otrzymują polecenie stosowania kodu i wtedy wszystkie listy będą według niego dzielone. A wraz z nowym rozkładem jazdy, od kwietnia mają również zgodnie z kodem podróżować. Zwolennicy kodu zapewniali, że przyspieszy to znacznie doręczenie listów.

Ambulansjer — realista

Bardziej chłwa realistyczny jest pogląd „ambulansjera” — pracownika, który wozi przesyłki w ambulansach pocztowych.

— Trzeba, aby pani pojeździła w ambulansie jako pajak. Pajak — dodaje widząc moje

Dokończymy na str. 4

JOANNA ZIMAKOWSKA

*) Po napisaniu artykułu otrzymałam od Czytelnika list z informacją, że nadal interweniuje bezskutecznie w Ministerstwie Łączności. List kończy się charakterystyczną uwagą: „Swoją rejonową doręczycielką znam od 15 lat. Doręcza mi listy nawet źle zaadresowane. Jestem pełen uznania dla niej”.

170 lat tradycji PZU

Zapobiega i pomaga w nieszczęściu

nem rodzinnym na wypadek śmierci udało się zainteresować ponad 800 000 pracowników różnych zakładów i instytucji. Zrozumienie dla idei ubezpieczeń wykazały kierownictwa szkół wszystkich szczebli i uczelni, zapewniając w ten sposób dzieciom i młodzieży odszkodowania w razie nieszczęśliwych wypadków.

Ta forma ubezpieczeń zwolna przyjmuje się także na wsi, gdzie co roku rosną statystyki wypadków drogowych przy pracy i w domu.

Słyszysz się opinie, że PZU zarabia krociowe kwoty na ubezpieczeniach ludności. War to i to wyjaśnić.

Oto Oddział Wojewódzki PZU zebrał w roku 1973 1,3 mld zł składek (4,5 mln różnych polis — umów ubezpieczeniowych). Z tego wypłacił świadczenia i odszkodowania w granicach 70—80 procent zbioru składek, a w ubezpieczeniach dobrowolnych ludności — do 90 procent wszystkich składek z tego tytułu.

Rok 1973 był korzystny dla PZU, bo nie notowano szkód

masowych. Spadek szkód ogólnych spowodowany został ogólną poprawą warunków bezpieczeństwa przeciwpożarowego w ubezpieczonych zakładach pracy, co było wynikiem inicjatyw Komitetu Wojewódzkiego PZPR i skoordynowanej działalności powołanych do tego instytucji.

W rolnictwie, poza lokalnymi gradobiciami i wichurami, szkody powstawały głównie wskutek pożarów budynków i upadków zwierząt. Ale trzeba stwierdzić, że wyraźnie zmniejszyła się w porównaniu z poprzednimi latami liczba padnięć zwierząt gospodarskich, zwłaszcza koni i bydła. Jest to wynik ogólnej poprawy zoohigieny na wsi, lepszego wyżywienia zwierząt i opieki weterynaryjnej.

Oddział Wojewódzki PZU w Poznaniu zwraca wielką uwagę na działalność zapobiegawczą. W roku 1973 PZU na działalność prewencyjną przeznaczyło prawie 68 milionów złotych. Z tego na zapobieganie: pożarom — 42,5 mln zł, szko-

dom rolnym — około 12 mln zł, nieszczęśliwym wypadkom — około 14 mln zł. Za te pieniądze udzielono m. in. bezwrotnych zapomóg dla przykrywania łatwopalnych dachów materiałami ogniotrwałymi. Poprawiano też z inicjatyw PZU warunki zoohigieniczne w hodowlach zwierząt inwentarskich. 7 milionów złotych wyasygnowało PZU na budowę ośrodków zdrowia na wsi.

Wychodząc naprzeciw interesom swoich klientów, PZU musi stale usprawniać obsługę. I czyni to, przyspieszając likwidację szkód i wypłatę odszkodowań oraz innych świadczeń.

Co istotne, w kontaktach wzajemnych z klientami PZU eksponuje zasadę wzajemnego zaufania, eliminując zbędne zaświadczenia. O to też chodzi, żeby każdy obywatel wiedział, iż w razie nieszczęścia jest instytucja, która podzieli z nim ciężar ponoszonego ryzyka, związanego z pracą i życiem.

MARIA POLCYNOWA

Mają swoje losy książki, jak mówi przysłowie, ale mają je i karty. W Polsce zaczęto w nie grać pod koniec XV w., prawdziwa moda na karty przyszła jednak dopiero w połowie XVIII stulecia. O niektórych grach nikt już nie pamięta, a nazywały się chananka, wózek, skrzetka, fluss (grał w niego król Złomunt Stary), inne jak wist, pikiet czy marasz prze trwały w opowieściach o dawnych czasach przadków żyjącego jeszcze pokolenia.

Do Europy karty dotarły mniej więcej w XIV w. być może z Chin za pośrednictwem świata arabskiego. Działo się to ponoć w okresie wypraw krzyżowych. W każdym razie mimo zakazów i grzywnych potępień z ambony rozpowszechniły się szybko we Francji, Włoszech i Niemczech. W XV w. pojawili się pierwsi fabrykanci kart. Od tej pory stała się karty ważnym elementem życia towarzyskiego, a zdobienie je motywy odzwierciedlają epokę, w której powstają.

Możemy się o tym przekonać zwiedzając bogate muzeum kart do gry w XI-wiecznym miasteczku Altenburg pod Lipskiem. Jego in-

Historia talii kart z Altenburga

Korespondencja z NRD

teresujące karciane eksponaty oddają wiernie obraz pięset letnich dziejów kultury europejskiej. A kiedy do wrażeń, jakie wyniesiemy z muzeum dodamy te, jakich dostarcza zwiedzanie największej miedzyn Odra i Renem altenburskiej fabryki kart do gry, stan się znakomitą dopełnieniem naszej wiedzy w tej dziedzinie. Produkuje ona mianowicie niektóre zestawy według starych wzorów i motywów. Co rok wznowia się „na kład” tego rodzaju na użytek amatorów i zbieraczy. Wśród nich „karty dla órników” sprzed blisko 200 lat.

Z reguły gracze wola jednak kupować karty standardowe do których się przyswajali. Dotyczy to zarówno brydżystów jak pokerzystów czy grających w taroka. Tylko entuzjaści remika lubią podobno różnorodność. W gruncie rzeczy dzisiejsi rysownicy mo-

gą puszczać wodze fantazji tylko przy projektowaniu wzorów do figury dzokera.

Dla dzieci fabryka produkuje karty w kształcie uzgodnionych z wydawnictwami podręczników szkolnych. Mamy serie grzybów, krajobrazów miejskich i wiejskich, widoków z dalekiego świata, pojazdów, instrumentów muzycznych, zwierząt, baiek i baśni. Kompozycje kart do gry dla dzieci wymaga szczególnej staranności, ponieważ „ba wiać ucza”. Z tego zapewne powodu „dziecięca” produkcja Altenburga ma tak wielkie powodzenie zarówno w NRD jak poza jej granicami.

Do najstarszych zachowanych kart należą wykonane artystycznie na pergaminie egzemplarze z 1470 roku. Było to zamówienie któregoś z książęcych dworów niemieckich. Figurują tu takie postacie jak — oprócz króla i kró-

lowej — gubernator i marszałek, rybak i medyk, golibroda i błazen, stajenny i krawiec, posłaniec, kucharz i podczasz. Wszyscy noszą barwy czerne największych dworów europejskich.

W epoce renesansu artyści norymberscy zdobią karty motywami zwierzęcymi, kwiatami i innymi tematami zaczerpniętymi z natury, natomiast karty o bardziej „popularnym” charakterze prezentują sceny z życia codziennego — tańce wiejskie, muzykantów, parobków itp.

Szczególnie pięknie zdobione są karty do gry w taroka. Wyprodukowane w Altenburgu dla Marsylii zdradzają silny wpływ religii katolickiej. Widnieją na nich sceny Sadu Ostatecznego, niebo i piekło. Niemcy na swoich kartach do taroka malują zwierzęta i postacie z bajek dla dzieci, Włosi — słońce, księżyc, czarodziei i zakochane pary. Ilustracje bajek dają znakomita sposobność wyrażenia ogródkiem krytyki niektórych aspektów życia społecznego i ludzkich przywar.

Zamiłowanie do kart wykazuje się dla celów dydaktycznych i poznawczych. Ogłady zestawy miast, pałaców i zamków, czytamy maksymy moralne i filozoficzne. Król Ludwik XIV zamawia dla siebie karty z herbami, by przyszy król Francji zapoznał się z godłami największych dworów europejskich.

Wielka Rewolucja Francuska wstrząsnęła karcianym światkiem. Zdetronizowała królów i królowe i zastąpiła ich figury symbolami Geniuszy (sztuk pięknych, handlu, pokoju, wojny). Wolności (wyznań, prasy, zawierania małżeństwa, wyboru zawodu) i Równości (obowiązków, praw, rang, przywilejów). Wszystkie damy w kartach z tych czasów mają na głowie frygijskie czapeczki.

Przekształcając etapy wspomnianych jeszcze, że w okresie wojen zaborczych Prus i Rzeszy miliony Niemców wykorzystywali karty do celów propagandy wojennej. Widzimy tu na ówczesnie produkowanych seriach podobizny kaiserza, generałów, różne rodzaje broni, krwawe bitwy...

Z wolna motywy malowane na kartach stają się bardziej jednostajne i banalne. Sprawiła to masowość kultury materialnej, rozszerzenie produkcji kart na skalę przemysłową, wreszcie troska o ich potanie. Chociaż... różnie z tym bywa. Ostatnio wraz z „modą na seks” pojawiają się na kartach motywy wręcz niecenzuralne, niektóre talie troskliwi rodzice chowają w zakamarkach szuflad przed ciekawym okiem dziecka. Tak więc i w tym kontekście zanika dawna dydaktyczna i kulturotwórcza rola kart do gry.

Na zielonym stoliku leży nowa błyszcząca talia. Proszę przełożyć!

DORADCA

ANNA KEDAJ

Listy, które chodzą

Dokończenie ze str. 3

zdziwienie — to człowiek, który w ambulanse zajmuje się rejestracją. Dopiero wtedy zobaczyłaby pani jak woz się listy. Wczoraj, na przykład, znalazłem w worku przekaz pieniężny, który chodził od roku 1969. Pewnie się zaplątał. Myślę, że facet dostał już odszkodowanie.

Widzi pani, tragarzy teraz mało, więc poczta korzysta z pomocy innych instytucji. Wtedy ci inni ładują na wózek — ile się zmieści i nie patrzy co. Postoje są krótkie, to i ja nie mam czasu doglądać co tam wrzucają do wagonu, sortuje dopiero w czasie jazdy. No i zdarza się, że na trasie do Krakowa mam paczkę, którą powinien zjechać do Szczecina.

A ile razy zdarza się, że w ogóle nie zdążymy wyrzucić ani wziąć nowych worków, bo albo opóźniony pociąg stoi kró-

cej, albo ambulanse zatrzymał się poza peronem: składy pociągów są teraz bardzo długie. Zresztą nigdy nie wiem, co to za kota dostaje w worku. Nieraz otwieram, patrzę, listy poszegregowane niby jak trzeba, ale nie ma kartki, dokąd taki pakiet ma iść. Zaglądam więc dokładniej i co?... W pakiecie który idzie z Warszawy do Krakowa są listy, które powinny jechać w całkiem inną stronę.

— A przecież poczta powinna segregować!

— Ale pani dziwna. Przecież jak oni nie zdają, to co się będą przejmować, nam wrzucają. I my je rozdzielimy, albo i nie. Nieraz to nawet nie mamy czasu poszegregować pakietów. Co wtedy robimy? Zostawiamy na stacji dopiero w drodze powrotnej. Że późno? A co mamy robić, wyrzucić w pole? („Życie Warszawy”).

JOANNA ZIMAKOWSKA

Sport-sport Polscy sportowcy w opinii zagranicy

Wiele cennych sukcesów odnieśli polscy sportowcy na międzynarodowych arenach w 1973 r. Ciekawe, którzy z nich zyskali sobie największą popularność wśród zagranicznych ekspertów sportowych?

Korespondenci Polskiej Agencji Interpress zapytali dziennikarzy sportowych różnych krajów, którzy z polskich sportowców cieszyli się w ich kraju największą popularnością?

W naszej ankiecie wypowiedzieli się przedstawiciele 18 krajów. Zaczęli boi o pierwsze miejsce na liście najpopularniejszych polskich sportowców w oczach zagranicy stoczyła nasza jedynastka piłkarska z dwukrotnym złotym medalistą kolaryskich mistrzostw świata Ryszardem Szurkowskim.

Ostatecznie zwyciężyli piłkarze otrzymując 9 głosów. Na Ryszarda Szurkowskiego głosowali przedstawieli 7 krajów. Ponadto po jednym głosie padło na żużlowego mistrza świata Jerzego Szczarkę, boksera londyńskiego meczu Anglia — Polska Jana Tomasza, jednego z najlepszych zawodników amerykańskiego rajdu samochodowego „Press on Regardless” Roberta Muche oraz mistrza olimpijskiego w pchnięciu kulą Władysława Komara.

Głosy na piłkarzy oddali: Norweska Agencja Prasowa (Norska Telebyra), francuski dziennik sportowy L'Equipe, bułgarska agencja Sofia Press, węgierska agencja Budapest, jugosłowiańska agencja Tanjug, rumuńska agencja Agerpress, pismo sportowe NRF „Sport Kurier” z Augsburga, angielski dziennik „Daily Express”, włoska gazeta sportowa „La Gazzetta dello Sport” z Mediolanu.

Ryszarda Szurkowskiego uznali najpopularniejszym: duńska agencja Ritzau, radzieckie pismo sportowe „Sowiecki Sport”, czesko-wacka agencja CTK, agencja NRD — ADN, wiedeński „Kurier”, szwajcarska agencja Sport Information Zurich oraz holenderska gazeta „De Telegraf”.

Szymańczyk zwycięzcą plebiscytu „Expressu Poznańskiego”

W noworocznym numerze „Expressu Poznańskiego” ukazały się wyniki plebiscytu organizowanego przez redakcję, na dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski w 1973 roku.

Zwycięzcą plebiscytu został reprezentant poznańskiej Surny Wojciech Szymańczyk, który tak znakomicie zaprezentował się na licznych mistrzostwach świata, które rozegrane zostały w ubiegłym roku. Na drugim miejscu znalazł się Fibak — tenis, na trzecim Stachowiak — boks, na czwartym Kaczmarek — kolarstwo, na piątym Bakulin — ła, na szóstym Piszcz — kajakerstwo, na siódmym Kozłowska — wioślarstwo, na ósmym Durejko — koszykówka, na dziewiątym Fromm — koszykówka, na dziesiątym Kulczycki — ła. (S)

Siatkówka

Juniorki „Kolejarza” wygrywają w Poznaniu

W Poznaniu zakończył się międzynarodowy turniej siatkówki żeńskiej juniorek z udziałem drużyn: „Kolejarza” Katowice, MKS-AZS Gorzów, ACS Slavia z Komarna (Czechosłowacja), MKS-Znicz Poznań i „Przemysława” Poznań.

Wszystkie spotkania były zacięte i wyrównane, o czym świadczy fakt, że o kolejności trzech pierwszych miejsc zdecydował losowy stosunek setów. Najlepszy układ punktów setowych uzyskały zawodniczki „Kolejarza” Katowice, zapewniając sobie pierwsze miejsce z jedną porażką. Drugą pozycję zajęła, także tylko z jednym przegranym spotkaniem, drużyna z Komarna przed MKS Gorzów.

Najlepsza zawodniczka turnieju była siatkarka Slawii Marta Jandova. (ot)

Hokej na lodzie

Reprezentacja Polski gra w Kanadzie

Polscy hokeiści stoczyli już trzy pojedynki w swym zaoceanicznym tournée w pierwszym meczu — jak już podawaliśmy — Polacy zremisowali z Dinosaursami z Calgary 4:4. W rewanżowym pojedynku ten sam zespół akademicki z Calgary pokonał naszą reprezentację 6:3.

Trzecie spotkanie odbyło się w Edmonton. Reprezentacja Polski zremisowała no dobrej grze z „Alberta Golden Bears” 7:7 (4:2, 3:3, 0:2). Bramki dla naszej drużyny zdobyli: Jan Piecho i Leszek Tokarz po 2, Henryk Janiszewski, Robert Góralczyk i Jan Szeja.

Polacy mieli niełatwe i zasługujące na zwycięstwo. Dopiero w ostatnich minutach spotkania z serii rozpraczyli kontratakami Oliver Steward i Jim Orlin zdobyli dwie bramki, które uchroniły „Złote Niedźwiedzie” przed przegraną. (o-t)

W Szwecji dziennikarze radia oraz dwóch programów telewizyjnych w wewnętrznym plebiscycie za najbardziej popularnego sportowca w ich kraju uznali bramkarza Jana Tomasza. Mecz Anglia — Polska był oczywiście w całości transmitowany przez TV w tym kraju. Natomiast dziennikarze sztokholmskiej populodniów „Expressen” ukazujący się w nakładzie około 600 tys. egzemplarzy przyznali pierwsze miejsce żużlowemu mistrzowi świata Jerzemu Szczarkowi.

W Finlandii kierownik działu sportowego największego dziennika tego kraju „Helsingin Sanomat” red. Juhani Syvanen powiedział, że najpopularniejszego polskiego sportowcem w tym kraju w 1973 r. był nadal olimpijski mistrz w pchnięciu kulą Władysław Komara, chociaż w roku olimpijskim nie dokonał żadnego wielkiego wyczynu.

W USA dziennikarze New York Times, którzy mają mały kontakt z polskimi sportowcami wytykali jako najpopularniejszego polskiego sportowca kierowcę rajdowego Roberta Muche, który najbardziej upamiętnił im się znakomitą jazdą w arcytrudnym rajdzie „Press on Regardless”.

PAI

Ze świata

Podczas turnieju hokejowego juniorów, rozgrywanego w Leninogradzie, reprezentacja Finlandii pokonała Kanadę 4:3 (2:1, 0:2, 2:0).

W meczu koszykówki międzynarodowej rozegranym w Atenach reprezentacja Grecji pokonała Anglię 72:67 (39:37).

Tenisistę Turcji zakwalifikował się do następnej rundy o Puchar Davisa, zwyciężając w Ankarze drużynę Lubemburga 5:0.

Piłkarze Rosario Central zdobyli mistrzostwo Argentyny na rok 1973, remisując w ostatnim meczu z San Lorenzo 1:1.

Podczas turnieju hokejowego o Puchar Świata, rozgrywanego w Minneapolis reprezentacja Związku Radzieckiego pokonała Czechosłowację 5:2 (1:0, 1:1, 3:1).

W międzynarodowym meczu hokejowym, rozegranym w Oslo, Norwegia wygrała ze Szwajcarią 6:5 (3:1, 1:2, 2:2). (ot)

5 stycznia losowanie piłkarskich MŚ

Największym wydarzeniem sportowym, najbliższych dni będzie niewątpliwie losowanie finałów piłkarskich mistrzostw świata — 1974. W sobotę 5 stycznia we Frankfurcie n/Menem zbierze się komitet organizacyjny mistrzostw, by dokonać podziału na grupy eliminacyjne. Poznamy przeciwników naszych piłkarzy.

Redakcja sportowa PAP polecała się telefonicznie z sekretarzem generalnym FIFA dr Helmutem Kaeserem by zasięgnąć informacji na temat zasad losowania.

— W dniu 31 grudnia 1973 r. miał termin oficjalnych zgłoszeń, — powiedział dr H. Kaeser. Wszystkie zespoły, które wywalczyły prawo startu w finale, w tym także i Polska, potwierdziły swój udział.

Prawdopodobnie z winy poczty pisemne potwierdzenie Polski, przesłane przez PZPN, nie dotarło do siedziby FIFA w Zurychu. Nie ma to jednak absolutnie żadnego znaczenia. Otrzymałmy telegram z Warszawy, potwierdzający start reprezentacji Polski, po nadto prezes PZPN rozmawiał z nami dwukrotnie w tej sprawie.

— Według jakich zasad przeprowadzone zostanie losowanie w dniu 5 stycznia?

— Jest to problem, którym zajmie się komitet organizacyjny mistrzostw. Sadzę, że organizatorzy zastosują podobny system jak przed turniejem w 1970 r. w Meksyku. Dzięki temu podział na grupy eliminacyjne będzie sprawiedliwy, uwzględniając poziom poszczególnych drużyn. Byłoby źle, gdyby w jednej grupie znalazły się najsilniejsze zespoły a w drugiej najsłabsze.

Na losowanie do Frankfurta wyjeżdża 4 stycznia delegacja PZPN w składzie: prezes Jan Maj, wiceprezes Wilhelm Bak i trener reprezentacji — Kazimierz Górski. (ot)

Polscy piłkarze na czwartym miejscu

Fachowe pismo francuskie — „France Football” zamieściło swą klasyfikację najlepszych 33 drużyn kontynentu w sezonie piłkarskim 1973. Polscy piłkarze zostali sklasyfikowani ex aequo na czwartym i piątym miejscu z jedenastką NRD.

Oto najlepsze drużyny piłkarskie Europy w klasyfikacji „France Football”: 1) Włochy, 2) Szwecja 3) Jugosławia, 4—5) POLSKA i NRD, 6—7) Belgia i Holandia, 8—9) Anglia i NRF, 10) Bułgaria, 11—12) Hiszpania i Turcja.

Paragraf i życie

Z potrącaniem — ostrożnie

Przy ostatniej wypłacie wynagrodzenia otrzymała Maria P. około 200 zł mniej, niż się spodziewała.

— Zasiłek chorobowy za czas Paní choroby w ub. miesiącu obliczony został błędnie i teraz potrąciliśmy nadpłatę — wyjaśniono w dziale finansowym.

Jeżeli istotnie dostałam za dużo — pisze do nas czytelniczka — to rzeczywiście powinienam to zwrócić. Ale chyba powinni mnie zapytać, czy się na to zgadzam, a nie tak samowolnie zabierać mi pieniądze? Choć w dziale finansowym pokazano mi instrukcję zasiłkową ZUS, w której napisano, że „za kład pracy może potrącić pracownikowi z przysługującego do wypłaty wynagrodzenia lub zasiłku nieprawidłowo dokonane wypłaty zasiłku — nawet bez jego zgody...”.

— Czy instrukcja ujęła tę sprawę prawidłowo? Wyjaśnijcie to — prosi Maria P.

Zostawmy na razie w spokoju instrukcję i spróbujmy w świetle przepisów odpowiedzieć na pytanie, czy i kiedy nadpłacony zasiłek chorobowy wolno potrącić:

- 1) z dalszych wypłat zasiłku chorobowego,
- 2) z wynagrodzenia pracownika.

W sprawie pierwszej wspomnieć trzeba o art. 215 ustawy o ubezpieczeniu społecznym (tej z 1933 r.). Ustala on, że ZUS ma prawo do potrącenia z należnych świadczeń nieprawidłowo dokonanych wypłat. Skoro ma prawo potrącać, to znaczy, że zgoda pracownika na potrącenie nie jest wymagana. Wspomnieć

też trzeba o art. 81 ustawy emerytalnej, który uprawnia organ rentowy do potrącenia z emerytury czy renty m.in. nieprawidłowo pobranych zasiłków chorobowych.

Ale — zwróćmy uwagę — obo wspomniane przepisy mówią o prawie potrącenia przez ZUS, a nie przez zakład pracy. Wprawdzie zakłady pracy wypłacają zasiłki na rachunek ZUS, ale nie znaczy to, że przeszły na nie uprawnienia zagwarantowane ustawą dla ZUS. Nie ma więc podstawy prawnej, w oparciu o którą zakłady mogłyby potrącać pracownikom — bez ich zgody — nienależnie wypłacone zasiłki chorobowe. W praktyce jednak nadpłaty zasiłku „wykręcają” przeważnie ZUS w czasie kontroli i obciążają nim zakład. W tych wypadkach zakład ma do czynienia z ZUS o potrąceniu nadpłaconego zasiłku. Gdy zaś zakład sam zorientował się, że zasiłek został nadpłacony, powinien albo uzyskać zgodę pracownika na potrącenie mu z dalszego zasiłku nienależnych kwot, albo uzyskać decyzję ZUS na potrącenie.

Z kolei druga sprawa: dopuszczalność potrącenia nienależnych kwot zasiłku chorobowego z wynagrodzenia pracownika. Tu trzeba od razu podkreślić, że wynagrodzenie za pracę jest świadczeniem szczególnie chronionym i bez zgody pracownika wolno zeń potrącić tylko te kwoty, których dopuszczalność potrącenia przewiduje przepis ustawowy. Takim przepisem jest przede wszystkim art. 38 rozporządzenia o umowie o pracę robotników, jak też art. 21 rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych (oba z 1928 r.). Wprawdzie to tylko rozporząd-





U W A G A ! — U W A G A !

Poznańskie Gra Liczbowa
„KOZIOLKI”
organizuje
podwójne losowanie

K
O
Z
I
O
L
K
I

899 gry w dniu 6 stycznia 1974 roku, na które ufundowała specjalne nagrody:

- 1 samochód marki „Syrena 105”
- 5 premii po 10.000,— zł
- a na pozostałe końcówki banderoli — premie po 5.000,— zł.

Nagrody te przeznacza się na czterocyfrową końcówkę banderoli V-zakładowych kuponów złożonych na podwójne losowanie (banderole za 30,— zł).

Biorąc udział w podwójnej grze „Koziółki” masz czterokrotną szansę. Kupon ten bierze udział w losowaniu pierwszym i drugim specjalnych nagród na czterocyfrową końcówkę banderoli oraz w losowaniu nagród za miesiąc styczeń 1974 rok.

8787-K1

Praca • Nauka

Elektroinstalatorów przyjmę. Głuchowska 10, od Ostatniej. 15929g

Korepetycje, tłumaczenia angielski, francuski, rosyjski — udziela absolwent wyższej uczelni. Osiedle Manifestu Lipcowego 85 m. 21. 16037g

Pracownicy poszukiwani •

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa przyjmą do Zakładu Odazotowania Gazu w budowie w Odolanowie k. Ostrowa Wlkp. — tłumacza języka angielskiego i francuskiego z wykształceniem technicznym, lub lingwistę ze znajomością w wym. języków.

Warunki pracy i płacy do omówienia w dyrekcji ZOG w Odolanowie, pow. Ostrow Wlkp., ul. Krotoszyńska. 9120-K1

Międzykółkowa Baza Maszynowa w Lipnie, pow. Leszno — zatrudni zaraz jedną rodzinę do obsługi bukatów.

Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 1042p

Przyjmę czelewnika i ucznia piekarskiego. Gorzów Wlkp., Armii Polskiej 32 (piekarnia). 1064p

Profesor licealny udziela lekcji matematyki. Reya 4 m. 4, telefon 433-12. 16042g

Pomoc domową młodą z prowincji, przyjmę. Adres wskazuje „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16062g.

• Sprzedaż

Sprzedam transformator 15-metrowy, nadający się w budownictwie. Jan Miłkołajczak, Uściecie, pow. Nowy Tomyśl. 1070p

Sprzedam bojer DN. Gnieźno, Ciemista 31, Szymkowiak. 1072p

Sprzedam maszyny stołarskie, komplet, na chodzie. Aleksander Pazyko, Wschowa, Kościuszki 9. 1052p

Nutrie szafiry, dobry materiał hodowlany — tanio wyprzedaje. Swarzędz, ul. Kórnicka 32. 16025g

Maszynę nową, nowoczesną, 2-plotową dziewiarek Veritas 360 sprzedam. Wojska Polskiego 6 m. 29. 15810g

• Samochody

Sprzedam nową Syrenę model 105. Czarnków, Gdańska 43, Krystyna Nowak. 1068p

Sprzedam ciągnik C-355, nowy lub zamienię na ciągnik C-330 mały używany i platformę konną. Jan Andrzejewski, Potarzyca 56, pow. Gostyń. 1058p

• Lokale

Zamienię M-2 Łazarz, nowe budownictwo na M-3, najchętniej Winogrody. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1073p

Malżeństwo, studenci — członkowie spółdzielni, poszukują pokoju. Oferty: tel. 477-13. 15646g

Pracującemu, młodemu panu wsołny pokój wynajmę. Grunwald, Racławicka 87. 16031g

• Nieruchomości

Półowe domu bliźniacze, komfortowe sprzedam. Ostrow Wlkp. Tel. 34-19. 1051p

Kupię dom jednorodzinny, wolny w Poznaniu, Śródmieście, Jarocinie — do 220.000 zł. Matyszcza, Jarocin, Węglowa 22. 16056g

CHEMICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GUMA”

POZNAŃ, ul. Albańska 17 — telefon 622-17

świadczy na rzecz ludności usługi:

- ♦ BIEŻNIKOWANIE OPON SAMOCHODOWYCH NA TRAKCJĘ KONNĄ;
- ♦ NAPRAWA DĘTEK SAMOCHODOWYCH.

Punkty przyjęć:

- Poznań, ul. P. Findera 129, tel. 629-45, czynny od 10 do 18 — poniedziałki 12—18.
- Stęszew, ul. Kościńska 44, tel. 62 — czynny od 7 do 15.

DOBRA JAKOŚĆ USŁUGI — SZYBKIE TERMINY REALIZACJI

9066-K1

W dniu 30 grudnia 1973 roku zmarł nasz pracownik

JERZY KARPIŃSKI

Zmarły był oddanym, wzorowym i sumiennym pracownikiem i nieodżałowanym kolegą.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1974 r. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy tą drogą wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — współpracownicy
i Rada Zakładowa
Poznańskich Zakładów
Przemysłu Piekarskiego

9169-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w 69 roku życia, mój najdroższy mąż, ukochany ojciec, teść, dziadek śp.

JAN PODEBSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku porażona

żona z rodziną

Poznań, ul. Stalingradzka 23 m. 3. 16254g

Dnia 30 grudnia 1973 roku zmarła nasza kochana babunia i matka

MICHALINA FABIŚ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni
córka, wnuczka i zięć

16247g

W dniu 30 grudnia 1973 r. zmarła

MAŁGORZATA THOMAS

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Sikorowie z dziećmi

Poznań, Świt 51 b m. 7. 16245g

Dnia 29 grudnia 1973 roku zmarła nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

WERONIKA MENKE

z domu Wałkiewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

synowie z żonami i dziećmi

16242g

Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, teść, dziadek, pradziadek, przeżywszy lat 80

FRANCISZEK BOBKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się 3 stycznia 1974 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Poznań, Narewska 2. 16215g

Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarła w 80 roku życia opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza najtroskliwsza, pełna dobroci matka, teściowa i babunia śp.

MARIA MARGOWSKA

z Tykwińskich

Msza św. żałobna i pogrzeb odbędą się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 15 na cmentarzu św. Piotra w Gnieźnie.

O czym w głębokim żalu zawiadamiają

dzieci i wnukowie

16191g

Dnia 29 grudnia 1973 r. odszedł od nas na wieczny spoczynek, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 84, nasz drogi ojciec, teść, dziadek i pradziadek śp.

LUDWIK JAWORSKI

ppor. Powstania Wielkopolskiego,
odznaczony Wielkopolskim Krzyżem
Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona

córki z rodzinami

Prosi się o nieskładanie kondolencji.

16224g

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek przeżywszy lat 84 śp.

TEOFIL SOKOŁOWSKI

emerytowany nauczyciel
Liceum Pedagogicznego

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 11 we Wytomyślu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

Poznań, ul. Husarska 9 m. 12. 16255g

† Dnia 28 grudnia 1973 r. zakończyła nagle swój pracowity, pełen poświęcenia żywot, moja najdroższa i nigdy niezapomniana żona, nasza kochana mamusia, teściowa i córka, przeżywszy lat 48, śp.

URSZULA JANOWICZ

z domu Nowak

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 roku o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim żalu i smutku pozostają
mąż, córka, syn, synowa, matka
i rodzina

16179g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 1973 r. zmarł nagle w 71 roku życia nasz kochany, pracowity i troskliwy mąż, ojciec, dziadek, teść i szwagier śp.

WALERIAN GRABOWSKI

dyplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu parafialnym w Czempiniu.

W smutku pogrążona

RODZINA

Czempin, Kuczerowicza 2. 16256g

S. + P.

STEFANIA JAGIELSKA

z domu Koralewska

zaszła w Bogu po ciężkich cierpieniach, kończąc swój pracowity żywot w wieku lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Msza św. pogrzebowa zostanie odprawiona tego samego dnia o godz. 18 w kaplicy św. Barbary ul. Nowina.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Nowina 18. 16204g

† Dnia 29 grudnia 1973 r. zaszła w Bogu nasza droga mama, babunia i siostra, śp.

WŁADYSŁAWA NOWACKA

z domu Wilkowska

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W żalu pogrążeni

syn, synowa, wnuczka, siostra
i brat z rodziną

Poznań, Kościuszki 30,
Tychy, Szczecin. 16249g

Malżeństwo, studenci — członkowie spółdzielni, poszukują pokoju. Oferty: tel. 477-13. 15646g

Pracującemu, młodemu panu wsołny pokój wynajmę. Grunwald, Racławicka 87. 16031g

• Nieruchomości

Półowe domu bliźniacze, komfortowe sprzedam. Ostrow Wlkp. Tel. 34-19. 1051p

Kupię dom jednorodzinny, wolny w Poznaniu, Śródmieście, Jarocinie — do 220.000 zł. Matyszcza, Jarocin, Węglowa 22. 16056g

† Dnia 30 grudnia 1973 r. zmarła opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, szwagierka i ciocia śp.

JADWIGA GENEROWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną

Poznań, Chwiałkowskiego 1 m. 16. 16227g

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza żona, matka, teściowa i babunia

IZABELLA MROWIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 8.40 na cmentarzu na Junikowie,

o czym zawiadamiają stroskani

mąż, dzieci i rodzina

Poznań, ul. Kwiatowa 5 m. 10. 16240g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 grudnia 1973 r. odszedł od nas po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., w wieku 79 lat, ukochany ojciec, brat, szwagier, teść, dziadek i pradziadek

PIOTR PIETRUCHA

mistrz piekarski
porucznik rezerwy,
powstańca Wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 stycznia 1974 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Kossaka 12 m. 8. 16179g

† W dniu 30 grudnia 1973 r. po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. zaszła w Bogu nasza najukochańsza matka, babcia i prababcia

ZOFIA PERA - SZYMAŃSKA

z domu SKUBEL

ur. 25. 12. 1891 r.

o czym z głębokim żalem zawiadamiają

córka, synowie, wnuki i prawnuki

Pogrzeb odbędzie się dnia 3. 1. 1974 r. z kaplicy cmentarza na Junikowie o godzinie 11.55.

Poznań, Oborniki Śl., Nowy York. 16252g

† Dnia 31 grudnia 1973 r. zmarła po długich cierpieniach, przeżywszy lat 56, nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

HELENA MOLEŃSKA

z domu Burkiewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 3 stycznia 1974 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Stroskana

rodzina

Poznań, ul. Ułańska 18 m. 5. 16248g

Wykonujemy instalacje — piorunochronową, wodociagową, sanitarną, centralnego ogrzewania, blacharstwo ogólne z dostarczaniem materiałów. Firma A. Dzieciuchowicz — 63-200 Jarocin, Czerwonej Armii 2. Zamów zaważasz. 1661p

• Matrymonialne

Kawaler (prac. handlu) — pozna panią do lat 35 — ładną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 15447g.

Kawaler lat 39, wzrost 175, technik, z mieszkaniem, pozna panią do lat 29, domatorkę, zgrabną z dzieckiem niewykluźzone. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1043ppr.

Wdowa, samotna rencistka z mieszkaniem, pozna starszego, kulturalnego pana. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 16075g.

† Dnia 30 grudnia 1973 r. zasnął w Bogu najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

JÓZEF BOGUICKI

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 2 stycznia br. o godz. 14 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Poznań, Chwaliszewo 72 m. 2. 16257g

† W dniu 29 grudnia 1973 r. zaszła w Bogu w 96 roku życia śp.

JADWIGA ZULSDORFF

z domu Niedbalska

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 stycznia 1974 r. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

16180g

† W dniu 30 grudnia 1973 r. zmarła w wieku 91 lat nasza kochana, niezapomniana matka, teściowa, babunia i prababunia śp.

BRONISŁAWA MOLLOWA

z domu Strachanowska

Złożenie zwłok do grobu rodzinnego w Inowrocławiu nastąpi w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 11.30.

RODZINA

16208g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1973 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy mąż, tatuś, teść i dziadek, przeżywszy lat 47, śp.

MARIAN MAŃKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 3 stycznia 1974 r. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

żona, syn, córka z mężem,
wnuczka i rodzina

16251g

† Dnia 20 grudnia 1973 r. zmarł nasz najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 85

PIOTR WASZAK

Pogrzeb odbył się 23 ubm. o godz. 14 na cmentarzu w Wirach.

W smutku pogrążona

córka z rodziną

Poznań, Limbowa 17 m. 6. 15813gdr

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mojemu drogiemu mężowi, kochanemu ojcu śp.

FRANCISZKOWI PUCKOWI

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

żona z rodziną

15040g

